Rok XII — Kraków-Podgórze, czwartek 11 grudnia 1913. — ...284

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8. Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Walka o „nowy cennik drukarski“.

Konflikt w przemyśle drukarskim. — Stanowisko pracowników i pracodawców. — Możliwe skutki zatargu.

I.

(s) Co kilka lat w przemyśle drukarskim przychodzi do konfliktów na tle ekonomicznem i społecznem między pryncypałami a personalem robotniczym. Konflikty te nazywają się „walką o cennik“, ale nie są tylko walką o poprawę płac składaczy i maszynistów drukarskich, ale także walką o pewne, coraz większe prawa i prerogatywy organizacyi robotniczej w stosunku do pracodawców. Walka ta, walka pracy z kapitałem, leży w programie partyi socyalistycznej — a ma w przemyśle drukarskim, z wielu względów specyalne znaczenie i wywołać może osobliwe skutki.

Organizacya pracowników drukarskich jest w całej monarchii doskonale przeprowadzona, scentralizowana i zasobna w środki materyalne. W hierarchii robotniczej personal oficyn drukarskich, zwłaszcza tych, które drukują dzienniki, zapewne prym trzyma ze względu na swoją inteligencyę, warunki pracy i swój standard of life. Warunki płacy są tu znacznie lepsze niż w innych przemysłach. I tak n. p. minimum tygodniowej płacy ręcznego składacza w Krakowie wynosi obecnie 32 K, a dochodzi zazwyczaj do 40—45 K; składacz maszynowy (przy linotypach, monolinach i monotypach) osięga płacę do 63 koron tygodniowo — a czas pracy obejmuje obecnie 8 i trzy czwarte godzin dziennie (przy dziennikach mniej). Nad przestrzeganiem umów między pryncypałami a pracownikami czuwają w oficynach „mężowie zaufania“, sąd polubowny i sąd cennikowy; wogóle organizacya personalu jest bardzo ścisła, oparta na zasadzie bezwzględnej solidarności, z pod której gdyby się chciał wyłamać, biada pracownikowi. Ulegnie bezwzględnemu bojkotowi w całej monarchii.

Właściciele drukarń uznali żądania organizacyi, przyjęli „cennik“ i mogą przeto zatrudniać tylko personal zorganizowany. W całej Austryi mamy zaledwie kilka drukarń „nie cennikowych“; są to oficyny podrzędne, bez żadnego znaczenia. Można powiedzieć, że cały przemysł drukarski jest ujęty w karby organizacyi. Bo z jednej strony mamy organizacyę robotniczo-socyalistyczną, z drugiej strony właściciele drukarń w całej monarchii z natury rzeczy również się zorganizowali i zsolidaryzowali w wiedeńskim „Reichsverbandzie“.

Obecnie z nowym rokiem kończy się okres ważności obowiązującego dziś „cennika drukarskiego“. Organizacya pracowników drukarskich zażądała na dalszy okres sześcioletni wydatnej, bo do 10% dochodzącej, poprawy płac, zmniejszenia czasu pracy, postawiła specyalne warunki co do pracy przy maszynach do składania i wogóle wystąpiła z nowemi żądaniami, wzmacniającemi pozycyę organizacyi wobec pracodawców. Właściciele drukarń odrzucili te żądania i przedstawili pracownikom projekt nowego cennika, który robotnicy uznali za „prowokacyę“. Układy się rozbiły. Właściciele drukarń poczęli wobec tego ograniczać pracę w swych oficynach i zmniejszać liczbę personalu (częściowy lokaut). Stosunki bardzo się zaostrzyły. Nie mamy tu miejsca na rozpatrzenie stosunków w Wiedniu i w innych częściach monarchii, przyjrzyjmy się tylko sytuacyi w Galicyi, a specyalnie w Krakowie.

Otóż w Krakowie organizacya pracowników drukarskich, czując się na siłach do walki i w młodszej swej części bardzo wojowniczo usposobiona, posiadając, jak słychać, 30.000 K uzbieranego w ciągu lat funduszu strejkowego do dyspozycyi, i słuchając dyrektyw z Wiednia, gdzie hasło walki klasowej silny oddźwięk znajduje w kołach zecerskich — postawiła pryncypałom kategoryczne **ultimatum**: albo do dnia 13 bm. podpiszecie nowy „cennik“ bez żadnej zmiany, albo cały personal drukarski wypowie w dniu 13 bm. pracę i rozpocznie bezrobocie w dniu 27 grudnia. Na to ultimatum właściciele drukarń, którzy nowego cennika bez zmian absolutnie nie przyjmą i przyjąć nie mogą, odpowiedzieli w ten sposób, że nie czekali, aż pp. pracownicy w dniu 13 wypowiedzą pracę, lecz sami w dniu 6-go grudnia wypowiedzieli całemu swemu personalowi kondycye. Jeśli więc w ciągu najbliższych dni nie przyjdzie do załagodzenia konfliktu, z **dniem 20 grudnia ustanie praca we wszystkich oficynach drukarskich w całej Zachodniej Galicyi.**

W Krakowie wypowiedzenie pracy personalowi nastąpiło we wszystkich drukarniach, z wyjątkiem socyalistycznej drukarni „Naprzodu“, drukarni „Związkowej“, będącej własnością samych pracowników i drukarni Jagiellońskiej jako rządowej. W tej ostatniej drukarni jednak znowu sami pracownicy wypowie

Na przełomie dwóch epok[1]).

1)

— Wypowiadałeś pan nieraz zdanie — mówił do mnie pewien umiarkowany i rozsądny przeciwnik medyumizmu [2]) — że wasze odkrycia „metapsychiczne“ sprowadzą reformę fizyki, fizyologii i psychologii... Czy nie byłbyś pan łaskaw objaśnić mi, jakim cudem stać się to może? Jaką mogą mieć wartość dla nauki wasze „wirujące stoliki, wasze „pisma bezpośrednie“, wasze „promienie sztywne“ i nie sztywne, oraz wasze, przewracające w głowach „materyalizacye“?... Bo że od tego można zwaryować, to ja rozumiem, żeby jednak to miało naprzód posunąć naukę, to mi się w głowie nie mieści. Ale... ponieważ się na tem nie znam, a naukę kocham dla niej samej i ciekaw jestem jej przyszłości, więc chętnie wysłucham waszych wyjaśnień.

— A ja ich chętnie udzielę, nadmieniając jedynie, że nie jestem ani Nostradamusem, ani Cazottem, że więc o przyszłości mogę mówić tylko tak, jak mówi statystyk o spodziewanych następstwach znanych cyfr, albo jak budowniczy przepowiada zawalenie się domu, pod którym zauważył obsuwanie się gruntu. Ja także obsuwanie się gruntu widzę pod wielu panującemi dotychczas pojęciami, a ze szczupłych jeszcze cyfr, wyrażających dobytek tych tajemniczych nowych badań, wnoszę, jaki będzie dalszy ich kierunek. I przyznam się panu, że jestem wprost olśniony wspaniałością widnokręgów, jakie się przede mną roztaczają.

— Otóż to właśnie, że wydajesz mi się pan „olśniony“, a nie naukowo przekonany. Zrozumieć doprawdy nie mogę, że pan, któryś się przez długie lata nazywał pozytywistą, zarówno w filozofii jak psychologii, naraz, z przyrodnictwa i psychologii przerzuciłeś się w hypnotyzm, z hypnotyzmu w medyumizm i Bóg wie co tam jeszcze, sprzeniewierzając się tym sposobem metodzie pozytywnej. Zabrnąłeś tak dalece w marzycielstwo, mistycyzm i okkultyzm, że poprostu straciliśmy kontakt z twoją umysłowością i nie wiemy, czego właściwie chcesz? Nie rozumiemy, dlaczego karyerę naukową, zamieniłeś na jakieś praktyki zabobonu i... bolejemy nad tem.

— Bardzo dziękuję za współczucie, bom na nie do pewnego stopnia swoją karyerą zasłużył. Ale jeśli pan sądzi, żem się w czemkolwiek sprzeniewierzył dawnym zasadom, a w szczególności metodzie pozytywnej, że to, co robię teraz, jest, choćby w najlżejszej sprzeczności z tem com robił dawniej, to się mylisz. Różnica jest tylko taka, jaka zachodzi między aspiracyami młodzieńczemi a ich spełnieniem, między wątpieniem a pewnością, między częściową zależnością od pojęć szkolnych a wejściem śmielszem na drogi nowe i pewniejsze.

Łaskawy pan utrzymuje, że przerzuciłem się z psychologii w hypnotyzm i z pozytywizmu w mistycyzm. Wiem, że taką jest opinia wielu moich serdecznych przyjaciół (pośród których psa zająca zjadły), ale wiem także i to, że polega ona jedynie na bardzo powierzchownem rozumowaniu i na błędnych informacyach.

A jeśli pan pragniesz dowiedzieć się, co jest prawdą, to bądź łaskaw posłuchać kilku następujących wyjaśnień.

Pierwsza moja praca, zalecająca metodę pozytywną w psychologii, jako nauce odrębnej, nie

[1]) W „Kurjerze Warszawskim“ ukazało się kilka bielce interesujących fejletonów dra Juliana Ochorowicza, znanego psychologa i badacza „medyunizmu“, które tu przytaczamy *(Przyp. red.)*.

[2]) Prawdę mówiąc, wymyśliłem go sobie *ad usum* niniejszego artykułu, ponieważ takiego racyonalnego i spokojnego oponenta jeszcze nie spotkałem *(Przyp. aut.)*

dzą 13 bm. pracę i kierownik jej prof. dr Ulanowski zamknie wtedy zakład, solidaryzując się zupełnie z resztą pryncypałów. Wypowiedzenie objęło dotychczas 260 pracowników drukarskich w Krakowie (a jest ich przeszło 400).

Zachodzi więc możliwość, że z dniem 20 bm. wobec bezrobocia drukarskiego dzienniki krakowskie przestaną wychodzić. Na ten wypadek poczyniono jednak już zarządzenia, aby wychodził zbiorowy bezpartyjny dziennik, któryby był doręczany wszystkim odbiorcom „Czasu“, „Nowej Reformy“, „Nowin“ i „Głosu Narodu“. Dziennik ten p. t. „Chwila“ wychodziłby przez cały czas bezrobocia, dopóki stosunki w przemyśle drukarskim nie wrócą do normalnego stanu. Historya drukarstwa galicyjskiego zna już taką osobliwość przed kilkunastu laty podczas strejku drukarzy wychodziła „Chwila“ we Lwowie — i miała oczywiście wielką poczytność. (Dok. nast.)

Zagadka spóźnionego doręczania przesyłek pocztowych.

Personal pocztowy. — Braki. — Przesyłki ekspresowe. — Następstwa. — Wnioski.

Skargi na pogarszający się z kajdym dniem sposób, w jaki poczta w kraju naszym spełnia swoje zadanie zmusiły nas do zbadania tego objawu tak szkodliwego nietylko dla handlu i przemysłu lecz i dla zwykłych codziennych naszych stosunków ze światem. Otóż mnożące się nieprawidłowości przypisać należy pomiędzy innemi brakom, takie powstają w liczbie personalu urzędów pocztowych wskutek manewrów wojskowych, powołań ludzi obowiązanych do służby wojskowej, wypadków choroby, urlopów i t. p.

Braki powstające w ten sposób powinno się wypełniać pomocnikami, na których wynagrodzenie służy osobny kredyt. W ciągu lat wyrobiła się jednak praktyka tego rodzaju, że centralne władze dostrzegły szczególniej w naszym kraju nieprawidłowości, wywołujące nietylko wyczerpanie kredytu, lecz nawet znaczne przekroczenia tego. Zarządzono więc ściślejszy dozór nad gospodarką tym kredytem i zalecono większą oszczędność. I stało się, że właśnie urzędnik wszechmocny pod byłym prezydentem poczty galicyjskiej, nadużywający właśnie tego kredytu, gdy sam dzięki sztuczkom znanym wtajemniczonym objął jego stanowisko, chciał pokazać ministerstwu handlu, co umie. Za pomocą więc człowieka zajmującego dzisiaj takie same, jak on wówczas stanowisko posunął tę pozorną oszczędność tak daleko, że wyjąwszy wypadki nadzwyczajne nie pozwala na przyjmowanie pomocników z tego kredytu.

Ponieważ gospodarka ta, znamienna z wielu względów, uszła w pierwszym roku, zastosowuje się ją coraz gorliwiej i wydatniej, a uchodzi ona, dzięki niemal bezgranicznej cierpliwości naszego społeczeństwa. Ministerstwo handlu zaś, nie znając stosunków ani nie troszcząc się o szkody, jakie przez to postępowanie poniosło już i ponosić będzie społeczeństwo nasze, wyraziło się po porównaniu stosunków tutejszych z odnośnymi w innych krajach austryackich z uznaniem najwyższem o działalności tej kierownictwa poczty naszej, co zachęca ją oczywiście do dalszego doświadczania cierpliwości naszego społeczeństwa. Złe przybrało już jednak takie rozmiary, że wymaga usunięcia niezwłocznego, albowiem ludność nie może znosić dłużej, aby jej kosztem i na jej skórze czyniono eksperymenta, jak daleko sięgać będzie uznanie, jak wiadomo ze wszystkich ministerstw najnieprzyjaźniej dla Galicyi usposobionego instytutu św. Barbary.

Jak więc zaznaczono, nie narusza się niemal kredytu udzielonego, lecz przecież są wypadki, w których braki w personalu pocztowym zapełnić się musi. To więc dzieje się niepodzielnie kosztem naszym. Mianowicie w ten sposób, że we wszystkich większych miejscowościach, a więc i w Krakowie nie wypłaca się doręczającym przesyłki ekspresowe należytości, które sami nadawcy płacą za doręczenie umyślne, lecz wynagradza się doręczających je dziennie jedynie kwotą, jaką pobierają zwykli woźni, nie stale lecz chwilowo przy poczcie zajęci. Jeżeli więc należytości ekspresowe czynią n. p. w Krakowie miesięcznie 2000 K, to ośmiu „ekspreśników“ pobiera z tego 8×70 czyli 560 K. Z reszty zaś powstają ogromne oszczędności, służące nie do pomnożenia ilości umyślnych posłańców, jak być powinno, lecz właśnie do wynagrodzenia pomocników, których musiano przyjąć. Zamiast więc użyć należytości płaconych przez nas za doręczenie przesyłek posłańcom umyślnym na cel, na jaki je uiszczono, używa się tychże jako środka pokrycia braków, nie mających żadnego związku z temi przesyłkami. Tutaj mamy zatem wyjaśnienie, dlaczego przesyłki ekspresowe otrzymujemy niemal stale później, niż zwykłe. Czyż nie mamy więc prawa żądania zaprzestania natychmiastowego tej praktyki, zwłaszcza, że nie jest ona stosowana nigdzie, tylko w Galicyi? Żadna bowiem ludność, tylko nasza jedynie znosi z uległością tak te jak inne nadużycia pocztowe.

Dalej jednak następstwem tego postępowania może być, a może już jest, dzięki czteroletniemu trwaniu, że interesowani naczelnicy urzędów, aby podchlebić się swemu szefowi, będą zaliczali należytości ekspresowe wcale nieuiszczone, aby mieć środki na opłacenie sił pomocniczych. Jest to zaś tem łatwiejsze, że kontrola rachunkowa nad temi należytościami jest tak utrudniona, iż z wielu powodów można ją nazwać wprost bezcelową. Aby to zrozumieć, wyjaśniamy, iż poprostu urząd pocztowy, nie mogący na uczciwej drodze uzyskać wypełnienia braku personalu, z kredytu na ten cel wyznaczonego, oznajmia dyrekcyi pocztowej, że osiągnął nadwyżkę z należytości ekspresowych, a ona pozwala mu wtedy na przyjęcie pomocników, polecając wynagrodzić ich z tej nadwyżki. Podobne rozwiązywanie sprawy nie leży chyba w interesie skazanych na korzystanie z poczty, ani moralności, ani też skarbu państwa, który płaci za to, czego nie było, tylko z innej rubryki, której się nie pilnuje. Wspominamy również moralność, ponieważ jedno nadużycie, wywołując inne, spowodować może inne fałszywe zarachowania. Tak więc ta szumnie w r. 1910 zapowiadana polityka pocztowa i tutaj zeszła na manowce, przed któremi ostrzedz społeczeństwo uważamy sobie za obowiązek.

Ponieważ zaś ministerstwo handlu nie troszczy się zupełnie o nadużycia, popełniane przez pocztę, przeto trzeba je do tego nakłonić. Dopóki zaś nie zajmą się tem czynniki miarodajne, powinien każdy skrzywdzony przez pocztę wnosić bezzwłocznie zażalenie pisemne wprost do tego ministerstwa, albowiem dyrekcya we własnym interesie nie załatwia ich. Z uwagi, że niestety lubimy się posługiwać językiem niemieckim, przypominamy, że zażalenia te należy pisać po polsku. Możemy zaś zapewnić, że wielka ilość tych zażaleń i stałe wnoszenie tychże przyniesie niewątpliwie dobre owoce, gdyż zmusi ministerstwo do przypatrzenia się bliższego gospodarce pocztowej w Galicyi. Poinformowany.

Odwrót Bułgaryi od Rosyi.

Rezultat wyborów w Bułgaryi, dokonanych w ubiegłym tygodniu bez żadnej presyi rządu, ma olbrzymie znaczenie polityczne. Podczas wyborów poniosła bowiem sromotną klęskę partya moskalofilska pomimo szalonej agitacyi, jaką za sobą rozwijała i mimo pieniędzy, jakie hojnie płynęły na jej cele z Rosyi. Partya Danewa nie uzyskała ani jednego mandatu, partya drugiego moskalofila, Geszowa, zaledwie pięć. Wpływ moskalofilów w Bułgaryi został zupełnie złamany. Partya rządowa, liberalna, liczyć będzie około 150 mandatów.

Rezultat ten wykazuje najdobitniej, że cała Bułgarya odwróciła się od Rosyi i sprzyja austrofilskiej polityce obecnego gabinetu.

Znamiennem jest jednak duże zwycięstwo socyalistów, którzy uzyskali blizko 30 mandatów. Jak się okazało, największą agitacyę socyalistyczną uprawiali rezerwiści, którzy powrócili z wojny.

Podczs wyborów panował w całym kraju wzorowy porządek i spokój, co na obcych dyplomatach wywarło tem większe wrażenie, że wobec podniecenia umysłów i niezwykle licznego udziału w wyborach spodziewano się ekscesów.

Nowy gabinet we Francyi.

Jak stwierdzają dzienniki francuskie, gabinet Doumergue'a jest gabinetem przejściowym. Upadek gabinetu Barthou uważają powszechnie za osobistą klęskę prezydenta Poincarego i jego polityki. Poincare prowadził politykę złagodzenia przeciwieństw partyjnych, zmierzającą do skupienia się stronnictw, ażeby wszystkie siły republiki skoncentrować na zewnątrz i oddać na usługi energicznie prowadzonej polityki zagranicznej. On spowodował kosztowną reformę wojskową, on parł do szybkiego zaciągnięcia wielkiej pożyczki, czemu sprzeciwiała się radykalna lewica. Ta lewica, na której czele stoi najwybitniejszy członek obecnego nowego gabinetu Caillaux, obaliła gabinet Barthou. Nowy gabinet czekają wielkie trudności. Budżet wykazuje wielki deficyt, konieczność nowych pożyczek i wielkich podatków. Sądzą ogólnie, że Doumergue niezadługo rozwiąże parlament.

filozoficznej, wyszło w r. 1869 i nosiła tytuł: „O metodzie badań psychologicznych“ — a pierwsza moja praca, zalecająca metodę pozytywna w filozofii, nosiła tytuł: „Wstęp i pogląd na filozofię pozytywną“ i wyszła z druku w r. 1872.

Jak pan widzi, sięgam bardzo daleko, bo prawie do pieluszek.

Otóż w pierwszej z wymienionych rozpraw pisałem, między innemi: „W fizyologii doświadczenia robią się prawie wyłącznie na zwierzętach... ale czyż żaba, gołąb lub pies mogą nas objaśnić o zmianach, jakie zachodzą w ich inteligencyi? Daleko lepiejby i właściwiej było (zwłaszcza dla psychologii), robić doświadczenia na człowieku, który mógłby nas sam informować w przedmiocie uczuć i wrażeń, jakich doświadcza. Czyż jednak istnieje możność takich doświadczeń, któreby jednocześnie i ciało i duszę badać pozwoliły? Możność istnieje i właśnie na nią chcę zwrócić bliższą uwagę, ponieważ dotychczas bardzo niedowierzano praktycznemu znaczeniu takich badań dla psychologii.

„A jednak, czyż może być większe ułatwienie, jak przy warunkach, w których dusza, objekt badania, pozostaje pod mocą obserwatora, sama go objaśnia, uważając siebie za coś drugiego i pozwalając się nastrajać stosownie do widoków badacza, który pozostaje na swem stanowisku zupełnie niezależnem, a więc wyższem od tego, jakie zajmuje podczas czysto wewnętrznej obserwacyi? Takie ułatwienia dla psychologa przedstawia dusza człowieka wprowadzonego w tak zwany sen magnetyczny.

„Z własnych doświadczeń [3]) miałem sposobność przekonać się, że człowiek, w stan ten wprowadzony, posiada niejako całą siłę życia skupioną w mózgu, którego czynność niezmiernie się potęguje, przy zupełnej nieczułości zmysłów — jeśli ich umyślnie nie zatrudniamy, to w takim razie czułość ich jest również do wysokiego stopnia podniesioną. A co się tyczy duszy, to działalność jej, posiadając niezwykłą siłę, rozwija się na zasadach bezwiednej prawidłowości, jednakże mając tą tylko wspólność z bezwiednem marzeniem, że jest równie jak ono bezwiedną. Doświadczenia nad sposobami przyjmowania wrażeń, nad zależnością od nich duszy, tworzącej wyobrażenia i pojęcia, nad wpływem woli na ciało, nad pamięcią, która staje się tu cudownie świeżą, wreszcie nad tysiącem innych, dziwniejszych objawów psychicznych, których nie chcę przytaczać, aby nie budzić zwykłej do nich niewiary — doświadczenia takie, mówię, dają się z wszelką łatwością powtarzać, przedmiot bowiem badania jest posłuszny woli eksperymentatora, czyli tak zwanego magnetyzta. Kwestya świadomości np. znajduje tu prawdziwą kopalnię objaśniających ją faktów, nie mówiąc już o wielu innych, przeważnie fizyologicznej natury, które w tej dziwnie złożonej metodzie badania, mogą znaleźć dokładne rozwiązanie, jak np. kwestya psychicznej wrażliwości, której tysiące żab, pokrajanych żółwią metodą du Bois Reymonda, nigdy wyjaśnić nie potrafią...“ (Str. 34—45).

(Dok. nast.)

[3]) Zacząłem je w 17 roku życia.

Jak dziś donoszą z Paryża, gabinet Doumergue'a zaznaczy w swoim programie stanowczą wolę obrony szkół świeckich i ze stanowczością przeprowadzi ustawę o 3-letniej służbie wojskowej, jednakże nie będzie jej uważał za nienaruszalną.

Prasa londyńska przyjmuje gabinet Doumergue'a nieprzychylnie, twierdząc, że będzie się starał o zbliżenie do Niemiec. Doumergue i jego gabinet nie jest zwolennikiem ani porozumienia z Anglią, ani sojuszu z Rosyą.

Kokowcew w obronie polskiego języka.

Petersburska „Riecz" donosi, że prezydent ministrów Kokowcew na posiedzeniu Rady państwa przy obradach nad projektem w sprawie reformy samorządu miejskiego w Królestwie **bronić będzie uchwały Dumy co do dopuszczalności języka polskiego w obrębie Królestwa** i oświadczy, że przeprowadzenie tej reformy nie powinno w żaden sposób być udaremnionem. W głosowaniu weźmie udział cały gabinet.

Absolutyzm w Niemczech.

„Czarnym dniem" nazwał jeden z posłów centrowych ubiegłą środę w parlamencie niemieckim, gdy kanclerz i minister wojny w odpowiedzi na interpelacye o zajściu w Saverne stanęli w zupełności po stronie armii, nie znajdując nawet słów współczucia dla ludności, prowokowanej przez oficerów. Jeżeli jednak środa ubiegła była „dniem czarnym", to wczorajszy wtorek był dla parlamentu niemieckiego chyba najczarniejszym. Jeszcze bowiem nigdy parlament żaden nie dostał od naczelnika rządu, któremu przed niespełna tygodniem wyraził wotum nieufności, takiego kopniaka, jakim wczoraj Bethmann Hollweg poczęstował parlament niemiecki.

Bethmann Hollweg zabrał wczoraj głos, aby odpowiedzieć na udzielone mu wotum nieufności i oświadczył, że ani się nie podał, ani nie poda do dymisyi z powodu, jak się wyraził, „tak zwanego votum nieufności". Przeciw próbie ograniczenia prawa cesarza kanclerz jak najenergiczniej wystąpi. Inne są stosunki we Francyi i Anglii, a inne w Niemczech. Gdzieindziej może parlament coś mówić, w Niemczech nie.

Podobne potraktowanie parlamentu przez przedstawiciela rządu byłoby w żadnem państwie niemożliwem. Wczorajsze oświadczenie kanclerza było jasnem i wyraźnem, wyraźniejszem niż w ubiegłą środę stwierdzeniem, że Niemcy nie są państwem konstytucyjnem, ale absolutnem, że są zachodnio-europejskim caratem.

Parlament niemiecki, niedawno temu, bo przed tygodniem jeszcze tak wojowniczy, stulił uszy po sobie i sam swoje votum nieufności podeptał. Jedynie socyaliści wyciągnęli konsekwencye i postawili wczoraj wniosek o zmianę konstytucyi w tym duchu, aby kanclerz był odpowiedzialnym nie tylko przed cesarzem, ale i przed parlamentem. Czy parlament niemiecki zdobędzie się na uchwalenie tego wniosku, należy wątpić.

Ze świata politycznego.

W delegacyi węglerskiej tłómaczył się wczoraj hr. Berchtold z zarzutów, podniesionych przez Apponyi'ego. Oświadczył więc, że starał się zapobiedz pierwszej wojnie bałkańskiej, a drugą starał się też zażegnać. Następnie hr. Tisza omawiał stosunek Austryi do Rosyi. W Rosyi jeden prąd dąży do zdobyczy i hegemonii na Bałkanie, drugi do pracy nad rzeczywistem podniesieniem i wyswobodzeniem państw bałkańskich. Austrya dąży zaś do porozumienia z Rosyą.

Książę Albanii i Austrya. Cesarz Wilhelm zawiadomił króla rumuńskiego, że Rosya zgadza się na kandydaturę księcia Wieda na tron albański dlatego, bo kandydaturę tę popiera król rumuński. Ten właśnie ustęp cesarz Wilhelm z naciskiem podkreślił. Dowodzi to, że tron albański obsadza Berlin w porozumieniu z Petersburgiem, natomiast o Austryi nie słychać. Austrya tylko miliardy traci na Albanię, ale jeżeli chodzi o tron albański, to głos ma nie ona, tylko Berlin i Petersburg.

Książę Wied obejmie tron albański w pierwszych dniach stycznia. Wczoraj jego żona powiła drugiego syna.

Stosunki austryacko-rosyjskie. Minister spraw zagranicznych Sazonow wyjechał z nowym ambasadorem rosyjskim w Wiedniu p. Szebeko do Liwadyi na dwór cara. Podróż ta ma wielkie znaczenie polityczne.

Stara i nowa Serbia. Jak donoszą z Belgradu, rząd serbski przedłoży skupczynie projekt ustawy, zatwierdzającej zabór krajów zdobytych w ostatnich wojnach. W projekcie tym na lat 19 mieszkańcy zdobytych krajów mają być pozbawieni ważnych praw obywatelskich. Dopiero potem zrównani zostaną z obywatelami dotychczasowej Serbii.

Pogłoski o dymisyi Kokowcewa utrzymują się nadal. Powodem dymisyi ma być wzrost prądów reakcyjnych w gabinecie, zwłaszcza wzrost wpływu Makłakowa.

Gubernatorem Krety mianowanym być ma, jak donoszą z Aten, książę Emanuel Ypsilanti, członek jednej z najstarszych książęcych rodzin greckich.

Kwirynał i Watykan. Jak donoszą z Rzymu jeden z wybitnych dostojników watykańskich oświadczył, że Watykan gotów jest pogodzić się z Włochami i zrzec się wszelkich świeckich pretensyi. Jest rzeczą włoskiego rządu wszcząć w tej sprawie rokowania, które Watykan z chęcią podejmie.

O przerwę w zbrojeniach. Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła olbrzymią większością rezolucyę, aby rząd poparł energicznie propozycyę Churchilla co do międzynarodowej przerwy w zbrojeniach morskich.

Okrucieństwa Niemców w Kongo. Paryski „Matin" donosi, że Niemcy dopuszczają się strasznych okrucieństw na murzynach w tych częściach Konga, które Francya im odstąpiła. Na dowód „Matin" ogłasza listy, z których wynika, że Niemcy w razie zatargu z murzynami, ścinają im odrazu głowy. Jeśli murzyni nie chcą pracować, Niemcy odrazu ich zabijają. Kupców francuskich tam osiadłych Niemcy szykanami starają się pousuwać.

Arogancya Niemców w Marokko. Firma niemiecka braci Manesmann, która ma wielkie posiadłości w Marokko i nieraz już była przyczyną zawikłań międzynarodowych, w hiszpańskiej części Marokka zachowuje się znowu tak arogancko, że wywołuje wielkie rozdrażnienie w Madrycie i w Paryżu. — Przywłaszcza sobie prawa niejako czynnika państwowego i żąda od rządu hiszpańskiego, aby ją jako taki uznał. Rości sobie prawo ustanawiania sądów dla tubylców, udziału w administracyi i rządach wojskowych kraju, chce stworzyć własną policyę i wzywa rząd hiszpański w zuchwały sposób, aby wykonał reformy wojskowe i polityczne w myśl jej propozycyi. Oburzenie Hiszpanów i Francuzów na Niemców jest wielkie.

Zawierucha w Meksyku. Ostatnie zwycięstwa powstańców w Waszyngtonie wywołały wielkie zadowolenie. Stany Zjednoczone chcą ich uznać jako stronę wojującą. Stanowisko Huerty uważają tutaj za bardzo osłabione. Huerta rodzinę swą wysłał już do Verakruz, aby w razie niebezpieczeństwa módz ją uratować; przypuszczają, że Huerta nosi się z myślą ucieczki i dlatego gwałtownie gromadzi tyle pieniędzy, ile może. Zwolennicy przywódcy powstańców Zapaty pod Saltillo wysadzili w powietrze pociąg wojskowy, przyczem **zginęło 103 żołnierzy i 20 kobiet.**

Spisek przeciw Juanszikajowi wykryto w Hontonie. Był to spisek ogromnie rozgałęziony.

Piękna i użyteczna książka.

René Bazin, znany autor francuski, twórca powieści z dziedziny życia wiejskiego we Francyi, ogłosił przed paru laty książkę p. t. „La douce France" („Miła Francya). Książka ta, która rozeszła się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, obecnie wydana została w nakładzie Plon-Noutrit, w edycyi ozdobnej, przeznaczonej na podarki na gwiazdkę. Będąc wyrazem gorącego patryotyzmu, hymnem na cześć Francyi, jej przeszłości, jej obyczajów i tradycyi, jej bohaterów i męczenników, stanowi ona jakby katechizm współczesnej Francyi; zwraca się do wszystkich, zarówno do dorosłych jak i do dzieci, do ludzi wykształconych i do dusz prostych, a wszędzie znaleźć musi echo, wszędzie obudzi ducha i skłoni go do czynów pięknych a wzniosłych.

Oto w dosłownym przekładzie, wnioski „Miłej Francyi", jakie Rene Bazin umieszcza w jednym z ostatnich rozdziałów, zatytułowanym: „Nie obawiajcie się".

„Drogie dzieci, jeżeli pragniecie być Francuzami, pozbędźcie się kilku objawów strachu:

„Nie obawiajcie się być dobremi. Jestto obawa bardzo rozpowszechniona, a dodaje ona odwagi złym ludziom. Nie rozgłaszajcie dobrych czynów waszych, ale nie ukrywajcie ich także, gdyż mogą służyć za przykład.

„Nie obawiajcie się niebezpieczeństwa. Stawiajcie mu czoło wesoło i śmiało, jak gdyby chodziło o zabawkę.

„Nie obawiajcie się niepowodzenia. Pierwsze niepowodzenie jest potrzebne, gdyż ćwiczy wolę. Drugie musi być użyteczne. Jeżeli przezwyciężycie trzecie, staniecie się człowiekiem, będziecie tem, czem jest winne grono, najlepsze wówczas, gdy dojrzewa na kamiennym gruncie.

„Nie obawiajcie się skromnej fortuny. Bądźcie przekonani, że pokój, duma, wspaniałomyślność, honor, radość nawet często były u nas biedne. Istnieją narody, co z namiętnością poszukują pieniędzy, istnieją inne, co korzystają z nich, ale wierzą w to, że są rzeczy wznioślejsze. Takimi byli zawsze najwybitniejsi przedstawiciele rasy francuskiej.

„Nie obawiajcie się zwycięzcy, jak gdyby zwycięstwo miało racyę. Nie życie myślą o tem, żeście zostali pobici. Zwyciężeni zbytnio siebie samych oskarżają, a tracą przynajmniej połowę swej potęgi, naśladują wroga.

„Nie obawiajcie się z tego względu, że będąc w dobrej wierze, zostaliście oszukani, ale starajcie się wyjść z błędu. Święci, podobnie jak wszystkie arcydzieła, powstają powoli.

„Nie obawiajcie się nędzy. Nie sądźcie żadnej sprawy, żadnej idei, ani żadnej prawdy liczbą stronników. Bierzcie przykład z psów. Nie uwzględniają one biedy pana, ani jego osobownienia; lubią go i jest to przykład doskonały.

„Nie obawiajcie się zapomnienia ani trudności związanych z waszym zawodem, gdyż wartość człowieka stanowi nie stanowisko, jakie zajmuje, ani rozgłos jego czynów, ale wola, która go ożywia. Źdźbło słomy, zabrane z umiłowaniem przez gospodynię w celu usłania kurnego gniazda zasłuży na większą nagrodę, niż 19 czynów głośnych spełnionych z dumą. Kiedy człowiek zorał pole, zasiał ziarno, wyheblował deski, kierował tramwajem, nasmarował oś wągonu, przebrał listy, dodał cyfry, kiedy człowiek robił cośkolwiek, byle zrobił uczciwie, byle nie sprawiał krzywdy swemu sąsiadowi, byle nie złorzeczył, byle nie zapoznał dobroci, przez którą wszystko trwa, Pan Bóg wynagrodzi go rajem. Dla tych, co umieją widzieć, wszystkie zawody jednako są wzniosłe.

„Nie obawiajcie się wojny. Proście, aby została zaoszczędzona waszemu krajowi, gdyż towarzyszą jej wielkie nieszczęścia. Proście o to, aby nie była niesprawiedliwa, ale kiedy ją wypowiedziano, nie cofajcie się: bierzcie w niej żywy udział. Stary rycerz, hrabia de Gruyeze, jadąc na wojny krzyżowe Gotfryda de Bouillon, skierował do swych towarzyszów ten oto okrzyk wojenny, który powinien być okrzykiem dzielnych: „Naprzód! teraz chodzi o to, aby iść na wojnę; powróć, kto będzie mógł!".

„Nie obawiajcie się śmierci, gdyż jest ona przejściem tylko, przesmykiem zakrytym dla nas i nieznanym, ale otwierającym mi równinę światła".

Nietylko młodzi Francuzi, ale i młodzi Polacy z korzyścią poznają „katechizm" p. Bazine i wyciągnąć zeń będą mogli użyteczne wskazówki dla codziennego życia.

Komisya dla reformy wyborczej

Dwa subkomitety i ich zadania. — Trudności. — Nil desperari.

(s) Komisya dla reformy wyborczej wyłoniła z siebie nie jeden, ale dwa **subkomitety**: jeden „polityczny“, drugi „geometryczny“; jeden jak „pociąg ciężarowy“ obładowany został politycznemi kwestyami spornemi, drugi ma za zadanie dokonać poprawek w konfiguracyi okręgów wyborczych, proponowanych w projekcie rządowym.

Do **subkomitetu politycznego** należą posłowie: Głąbiński, Piniński, Hupka, Kasznica, Kleski, Witos i Makuch. Najważniejszymi punktami spornymi, jakie ten subkomitet ma załatwić są: Kwestya średniej własności, kwestya pomnożenia ilości mandatów dla kuryi Izb rękodzielniczych, skład wydziału krajowego, narodowościowa ruska kurya w Sejmie, kwestya proporcyonalności w pięciu dwumandatowych okręgach miejskich, kwestya wysokości cenzusu w kuryi miejskiej i sposób wyboru w dwumandatowych okręgach wiejskich. Jak widzimy, spornych trudnych kwestyi cała piramida.

Do **subkomitetu geometrycznego** należą posłowie: Głąbiński, Żardecki, Badeni, Krzysztofowicz, Stroński, Rutowski, Cegielski. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitet geometryczny załatwił okręgi z kuryi wielkiej własności i z kuryi cenzusowej miast.

* * *

Główny ciężar pracy spoczął na barkach wspomnianych obu subkomitetów, a przedewszystkiem na **subkomitecie politycznym**. Wczoraj subkomitet przystąpił do dyskusyi nad kwestyą „kuryi średniej“ — i nie zdołał powziąć uchwały! Jest to fatalne, bo jeżli dyskusya potoczy się dalej w tem tempie i będzie tak owocną, to i dwa miesiące nie wystarczą na obrady.

Przebieg dyskusyi był następujący:

Pos Głąbiński postawił wniosek wyłączenia z tej kuryi czterech mandatów polskich i przyłączenia ich po połowie do kuryi Izb rękodzielniczych i do kuryi gmin wiejskich. Cztery ruskie mandaty zaś z przyłączeniem do nich jednego mandatu z wielkiej własności, przyznanego Rusinom, pozostawić, jako wyłącznie ruską kuryę średniej własności.

Inne propozycye domagały się przeznaczenia dwóch mandatów polskich z kuryi średniej na wzmocnienie liczby czysto polskich okręgów na wschodzie i oddania dwóch mandatów kuryi wiejskiej. Rusini zaś sami niechaj decydują o czterech mandatach dla nich w tej kuryi zastrzeżonych.

Ukraińcy stanowczo domagali się zupełnego zniesienia kuryi średniej własności i zarazem bardzo energicznie sprzeciwiali się wnioskowi posła Głąbińskiego, gdyż zdaniem ich, w tak utworzonej kuryi ruskiej średniej własności, wszystkie mandaty zabrałaby ruska partya chrześciańsko-społeczna.

Autonomiści i Koło krakowskie żądali zatrzymania kuryi średniej własności według propozycyi przedłożenia rządowego. — Jak wspomnieliśmy powyżej, uchwały żadnej nie powzięto.

* * *

Powolne tempo prac w komisyi i w subkomitetach wywołało obawy i złowróżbne nastroje w kołach politycznych. W sferach polskich obwiniają Rusinów o chęć rozbicia reformy przez nieustępliwość. Rusini zaś sarkają na „antyblok“.

Jednak nie wolno wątpić o pomyślnym rezultacie tylu trudów. Słusznie wczorajszy „Czas“ pisze:

„... Reforma wyborcza sięga tak głęboko w interesa polityczne i społeczne, że walka o nią jest nieunikniona i zrozumiała. Dzisiaj jednak doszła sprawa reformy do tego stanu, że załatwienie jej jest naczelnym interesem narodowym. Antagonizmy powinny przeto zamilknąć, a jako zasada powinno się wybić poczucie, że mamy do czynienia ze sprawą, od której losów zależy dalsze stanowisko i rozwój naszego narodu w tym kraju. Świadomość, że tak jest, ma nieocenioną wartość, tworzy bowiem wspólny stronnictwom kąt widzenia i zaciera różnice. Te wszystkie względy rzucają się tak silnie w oczy, że nie pozwalają przypuszczać, aby ta suma pracy, trudów i energii, którą dotychczas włożono w dzieło reformy, nie miała wydać pomyślnego rezultatu.“

Przeciw „proporcyonalności“ w miastach.

Protesty Rady Naczelnej P. S. D. i Związku miast. — Głos posła Löwensteina. — Ghetto i „inteligencya“ miejska.

(s) Przeciw systemowi „proporcyonalnych“ wyborów w pięciu dwumandatowych okręgach miejskich, założono w ostatnich dniach dobitny protest ze strony najbardziej powołanych czynników, reprezentujących ludność miejską.

Przedewszystkiem zanotować należy uchwałę **Rady Naczelnej P. Stronnictwa Demokratycznego**, powziętą na niedzielnem zebraniu we Lwowie. Opiewa ona:

„Rada naczelna z całą stanowczością sprzeciwia się wprowadzeniu systemu proporcyonalnego dla wyboru posłów sejmowych w 5 miastach dwumandatowych, jako szkodliwemu dla polskiego interesu narodowego i wzywa posłów, należących do stronnictwa, aby wszystkiemi środkami starali się zastosowaniu tego systemu zapobiedz.“

Podobną uchwałę powzięli także **delegaci związku 30 miast**, którzy wczoraj obradowali we Lwowie pod przew. wiceprezesa. Na podstawie referatu posła Tertila zgromadzeni **oświadczyli się jednomyślnie przeciw wprowadzeniu proporcyonalności w 5 miastach dwumandatowych**, jako szkodliwemu pod względem społecznym i narodowym. Zgromadzeni żądają też bezwarunkowo niedopuszczenia do uchwalenia tych postanowień projektu, które przewidują możność zmiany sposobu wyborów w miastach i w Izbach handlowych przy zwykłym komplecie i zwykłą większością obecnych członków Sejmu.

Wspomnieć tu też należy o przemówieniu p. dra Löwensteina na posiedzeniu sejmowej komisyi dla reformy wyborczej, które wywarło silne wrażenie. Poseł Löwenstein, występując ostro przeciw proporcyonalności, oświadczył, że mówić będzie jako Polak i zwalczać będzie proporcyonalność do ostatka, choćby został sam jeden i choćby straż bezpieczeństwa musiała jego i jego dom dniem i nocą strzedz przed separatystami żydowskimi. Proporcyonalność w zasadzie nie jest złą, lecz powinno się ją zastosować wszędzie, gdzie są więcej mandatowe okręgi. W danym wypadku idzie o wyjątkowe zarządzenia przeciw żydom i dlatego będzie ono miało przykre następstwa. Dopóki w miejskiej kuryi cenzusowej byli także Rusini, można było mówić o zmajoryzowaniu na szkodę Polaków. A żydzi nie dali się nigdy wieść i byli za mądrzy, aby dla chwilowych sukcesów prowokować większość polskich mieszkańców w kraju. Proporcyonalność utrwali żydowskie Ghetto i zepchnie wyborców żydowskich na kahalne podwórko. Dotąd między żydami i Polakami panowała idea kooperacyi i na niej Polacy niczego nie tracili. Proporcyonalność nie będzie ochroną dla inteligencyi mieszczańskiej. Mówca ma nadzieję, że sprawa pójdzie do subkomitetu i tam pomyślnie będzie załatwiona.

* * *

Za proporcyonalnością w dwumandatowych okręgach miejskich oświadczają się, jak wiadomo, narodowi demokraci, chcący w mętnej wodzie wyznaniowych antagonizmów wyłowić mandaty dla siebie.

Warto w tej mierze przytoczyć trafne wywody dzisiejszej »Gazety Wieczornej«, która pisze:

»Jeden z najmłodszych członków antybloku, nowicyusz na terenie parlamentarnej pracy, pan Stroński, popełnił na ostatniem posiedzeniu komisyi ref. wyb. małą nieostrożność. Zdradził się.. Zdradził, co za »idee« właściwie przyświecają twórcom pomysłu, aby w kilku większych miastach Galicyi zaprowadzić pseudo-proporcyonalność, a raczej zastępstwo większości i mniejszości. Pan Stroński oświadczył, że po to wprowadza się w miastach proporcyonalność, aby wytworzyć w tych miastach — kuryę inteligencyi.

Na pozór brzmi to słowo bardzo pięknie, ale kto mu się baczniej przypatrzy, ten z poza pięknego brzmienia wyrazu ujrzy postać zbałamuconego politycznie »inteligenta« narodowo-demokratycznego, majoryzującego mieszczaństwo i zabierającego mu mandat...

Dotychczas argumentował antyblok: potrzeba za pomocą proporcyonalności usypać wał ochronny przeciw żydom, należy więc stworzyć kuryę wyznaniową. I to był argument, którym wojowano na zewnątrz. »Pro foro interno« uradzono jednak inny plan: wykurzyć mieszczan, zmajoryzować żywioł mieszczański...

A mniej politycznie wytrawny p. Stroński plan ten zdradził!

Plan był taki: Jeśli Rusini zostaną zupełnie wyrugowani z miast, jeśli żydów zupełnie się odseparuje — to kto zostanie? Mieszczaństwo chrześcijańskie i inteligencya narodowo-demokratyczna, która w miastach prowincyonalnych łatwo może mieszczan (pozbawionych pomocy kupiectwa żydowskiego) zmajoryzować...

I na to dali się wziąć... reprezentanci mieszczaństwa lwowskiego! Pan Stroński marzy o »kuryi inteligencyi« tj. o urzędniku narodowo-demokratycznym, zabierającym mieszczaninowi mandat — a przedstawiciele mieszczaństwa lwowskiego nie poznają się na tem, lecz przeciwnie, popierają pomysły dla mieszczaństwa zabójcze!

To, że narodowa demokracya równocześnie stara się o względy mieszczan a równocześnie kopie dla nich grób polityczny — mniej nas dziwi, jako że do takiej dwulicowości jużeśmy przywykli. Ale że na to daje się mieszczaństwo brać, to mocno dziwne...«

Nielojalność Rusinów.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu ma się odbyć głosowanie nad projektem podatku osobisto-dochodowego, jako częścią małego planu finansowego. Wobec faktu, że we Lwowie obraduje komisya dla reformy wyborczej, spodziewano się powszechnie, że Rusini nie będą uchwaleniu tego przedłożenia przeszkadzać. Spodziewano się tembardziej, że w poniedziałek, na konferencyi ministrów i parlamentarzystów u namiestnika we Lwowie, Rusini, a mianowicie K. Lewicki, Korol, Cegielski i Wasilko wyraźnie się zgodzili na przepuszczenie głosowania nad podatkiem osobisto-dochodowym, a o dalszej taktyce mieli zadecydować po posiedzeniu konwentu seniorów. Tymczasem wczoraj sejmowy klub ukraiński uchwalił wezwać klub parlamentarny, aby rozpoczął najostrzejszą obstrukcyę w parlamencie, gdyby głosowania nad podatkiem osobisto-dochodowym nie zaniechano.

Jest to ze strony Rusinów nielojalność w najwyższym stopniu. Powinna ona otworzyć oczy wszystkim stronnictwom w parlamencie na sposób postępowania Rusinów.

O regulacyę płac nauczycieli.

Prezydyum kraj. Komitetu wiecowego nauczycielstwa ludowego odbyło posiedzenie w niedzielę, dnia 7 grudnia, na którem zastanawiano się przedewszystkiem nad tem, jakich dołożyć starań, aby Sejm, po otrzymaniu 20 milionów z małego planu finansowego, przystąpił do całkowitej i właściwej regulacyi płac, w myśl żądań nauczycielskich, tj. zrównania płac z poborami urzędników państwowych, którzy w nowej pragmatyce zaliczeni są do kategoryi o średniem wykształceniu z maturą.

Uchwalono, że w razie gdyby potrzeba tego wymagała zwołać zjazd delegatów z całego kraju, a uwzględnić nawet ogólny wiec, aby całe nauczycielstwo dało wyraz swym żądaniom. Ponadto uchwaliło Prezydyum zgodnie od Sejmu, aby przybył z natychmiastową, doraźną pomocą nauczy-

cielstwu przez uchwalenie jednorazowego dodatku tak, by ogólna kwota na dodatek odpowiadała wysokości kwoty regulacyi płac, przyrzeczonej przez Sejm i na razie za rok 1913 nie wynosiła mniej niż, licząc przeciętnie, po 500 K na jedną osobę.

Co słychać w mieście.

Kraków, 10 grudnia.

Z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze dokończenie recenzyi z „Don Juana" zamieścimy jutro.

W szkole drukarskiej z powodu niepokojów w przemyśle drukarskim, wykłady zostały zawieszone aż do powrotu stosunków normalnych.

Bal TSL. Celem zdobycia środków finansowych na pracę oświatową, na zachodnich kresach, odbędzie się w karnawale 1914 „Pierwszy Bal TSL. w Krakowie". Bal TSL. winien złączyć przedstawicieli wszystkich kierunków życia narodowego do współpracy dla osiągnięcia jak najwspanialszych wyników tak pod względem materyalnym jak i towarzyskim. Pierwsze konstytuujące zebranie Komitetu odbędzie się dnia 10 b. m. (środa) o g. 5 po poł. w sali Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego 28.

Konkurs. C. k. Dyrekcya III. Gimnazyum w Krakowie ogłasza Konkurs na jednoroczną zapomogę z fundacyi ś. p. profesora Czesława Rozmuskiego, dla uczniów i uczenic szkół krakowskich.

Do podania należy załączyć: 1) Ostatnie świadectwo szkolne. 2) Świadectwo ubóstwa. 3) Dowód, że ojciec lub matka pracowali w zawodzie nauczycielskim. 4) Metrykę śmierci ojca względnie matki.

Termin wnoszenia podań do 15 stycznia 1914.

Ostrzeżenie. Namiestnictwo w wydanym okólniku przestrzega publiczność przed przedsiębiorstwami w Hamburgu i Altonie, które anonsują się w pismach jako tzw. „Ausrüstungsbureau" i werbują naiwnych do służby w marynarce handlowej niemieckiej, żądając na koszta wyekwipowania 300—500 marek. Przedsiębiorstwa wspomniane uprawiają pod powyższym płaszczykiem niedozwolony werbunek emigracyjny.

Śledztwo przeciw Łyżwińskiemu i tow. trwa w dalszym ciągu. Obecnie kończy sędzia przesłuchiwanie świadków. Poza znanymi już momentami, śledztwo nie ustaliło żadnych nowych szczegółów. Rozprawa odbędzie się w lutowej kadencyi przysięgłych.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała wczoraj dwie szajki znanych włamywaczy. którzy w ostatnich czasach dokonali kilkunastu śmiałych kradzieży z włamaniem. Do jednej szajki należeli Heilmann, Jachowicz i Ręczny. Dwaj ostatni zostali in flagranti, gdy się dobywali do handlu p. Kasza przy ul. Długiej.

Oszustwo brylantowe. Kupiec Bloch z Wiśnicza, aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia brylantów na szkodę firm nowojorskich, przebywa nadal w areszcie śledczym, gdyż rodzina nie złożyła dotąd kaucyi w kwocie 50,000 K wyznaczonej przez sąd wyższy.

Sprawa Olkusznika. W sprawie kradzieży aktów, obciążających Olkusznika ukończył już sędzia dr Zwoliński. Kradzieży tej dokonał Olkusznik podczas przesłuchania. Rzeczoznawcy badają księgi celem ustalelenia oszustw Olkusznika na szkodę XX. Pijarów.

Sprawy emigracyjne. W aresztach przebywa jeszcze ks. Szponder, wszyscy inni zostali wypuszczeni. W sprawie p. Rescha prowadzone jest śledztwo, czy Austro-Amerykana przekroczyła zakres koncesyi.

Zwłoki wisielca w których rozpoznano Goetzla Stamberga z Morawy dolnej znaleziono w Libertowie za Podgórzem.

Morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek. W przykopie w koszarach znaleziono bez życia robotnika Józefa Stelmacha z Mogilan.

Zamach samobójczy. W Podgórzu przeciął sobie żyły u obu rąk 47-letni Władysław R. Stan jego groźny.

Zemsta wydalonego czeladnika. Do sklepu masarskiego p. Ż. w Podgórzu przybył onegdaj 20-letni Klimek Józef i groził rewolwerem, który nagle wypalił i zranił pomocnika Gurowskiego.

Telegramy „Nowin".

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu odbędzie się w parlamencie konferencya przywódców partyi, czyli tak zwany konwent seniorów, celem ustalenia dalszego porządku prac Izby poselskiej przed świętami. Zachodzi obawa, że w programie nie będzie miejsca dla prowizoryum budżetowego. W takim razie nastanie stan »ex lex«. Następnie, zaraz w początkach stycznia, zebrałaby się Rada państwa celem uchwalenia prowizoryum budżetowego i położenia kresu stanowi »ex lex«. Przed świętami Bożego Narodzenia. **Izba poselska załatwi mały plan finansowy. Ukraińcy** oświadczyli podobno, że aczkolwiek nie jest to jeszcze stwierdzonem, **zaprzestaną obstrukcyi** i nie będą robili trudności przy ostatecznem uchwaleniu planu finansowego.

Rusini prowadzą obstrukcyę.

Wiedeń, 10 grudnia.

(Tel. wł.) W parlamencie wielka wrzawa, Rusini świstają

Klęska rządu w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Pierwsze wiadomości o wielkiem zwycięstwie partyi liberalnej podczas wyborów do Sobrania okazały się fałszywemi. — Wprawdzie stronnictwa rusofilskie zostały pobite i tylko jeden Danew zdołał uratować swój mandat i został wybrany w swoim okręgu Vrasa. Natomiast **rząd poniósł w gruncie rzeczy klęskę.** Na 204 mandatów zdobył tylko 95. Partya agrarna opozycyjna zdobyła 48 mandatów, demokraci 14, a socyaliści wszystkich odcieni zdobyli 36 mandatów. Następstwem tej klęski rządowej będzie prawdopodobnie przekształcenie gabinetu rządowego.

Do czego służy sojusz z Niemcami.

Wiedeń (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi zabrał jeszcze na początku obrad głos Juliusz hr. Andrassy. W mowie swej podkreślił hr. Andrassy, **że przymierze Austro-Węgier z Niemcami jest konieczne dlatego, ażeby Niemcom austryackim i Madziarom dać oparcie wewnętrzne przed Słowianami monarchii.** W innym razie narody te byłyby »bez ratunku oddane na pastwę Słowianom«. — Te słowa węgierskiego męża stanu potwierdzają dawno już wygłoszone twierdzenie znakomitych polityków polskich, **że przymierze z Niemcami służy raczej celom polityki wewnętrznej, germanizacyi i madziaryzacyi w Austryi, aniżeli dla celów polityki zagranicznej Austryi.**

O koleje oryentalne

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się we Wiedniu narady Zarządu Towarzystwa kolei oryentalnych, w sprawie przyszłości tychże kolei. Ostateczna decyzya zapadnie dopiero wtedy, kiedy Serbia i Austro-Węgry porozumią się co do sposobu, w jaki można będzie zapewnić interesy ekonomiczne Austro-Węgier w sprawach wywozu towarów do portu Saloniki.

Zderzenie tramwajów.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godzinie 8-ej na ulicy Kanoniczej wykoleił się tramwaj elektryczny. W chwili, gdy usiłowano wykolejony wóz zepchnąć z powrotem na tor, z przeciwnej strony nadjechał wagon, napełniony pasażerami. Nastąpiło zderzenie, fatalne w skutkach: 8 pasażerów ciężko rannych, z tych jeden śmiertelnie, 11 osób odniosło lekkie rany, spora ilość osób lżejsze.

Z różnych stron.

Pierwszy pomnik Heinego w Niemczech ma być w sobotę odsłonięty we Frankfurcie. Antysemici wszczęli przeciw odsłonięciu tego pomnika taką agitacyę, że pomnik musi być dniem i nocą strzeżony przez policyę.

Zamach na sędziego. W Budapeszcie rzucił się 19-letni handlowiec Roth na sędziego pow. Fendricha, chcąc go przebić nożem z zemsty za skazujący go wyrok, wydany przez tego sędziego. Sędzia zdołał się zasłonić krzesłem. Rotha aresztowano.

Katastrofy w kopalniach. W Rybniku na Śląsku, w kopalni węgla „Emma", wybuchł w sobotę pożar, którego ofiarą padło 17 górników. Zwłoki ich. zupełnie zwęglone, wydobyto dopiero w niedzielę.

W kopalni „Bruchstrasse" w Westfalii wdarła się w sobotę do szybu woda. Sztygar i trzej górnicy utonęli.

Enver bej, jak donoszą z Konstantynopola, wyjechał do Berlina, aby się poddać leczeniu w jednym z tamtejszych szpitali.

Jak słychać, choroba Enver beja jest tylko pretekstem; w istocie udał się ma Enver bej do Berlina. celem omówienia z rządem niemieckim kilku ważnych spraw, przedewszystkiem dotyczących niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu.

Gwałtowne śnieżyce.

Z Paryża donoszą, że w górach sawojskich szalała podczas ubiegłych dwóch świąt gwałtowna śnieżyca. Śnieg pokrył ziemię warstwą na pół metra. Wielu ludzi zaginęło. Szkoły pozamykane.

Z Nowego Jorku donoszą, że gwałtowna śnieżyca nawiedziła stan Colorado. Spadł tam śnieg na dwa metry wysokości. Wiele pociągów utknęło w śniegach. Mieszkańcom miasta Duvoer grozi głód z powodu zupełnego przerwania komunikacyi

Naokoło sceny i estrady.

Filharmonia czeska w Krakowie. Świetna orkiestra czeskiej Filharmonji z Pragi da się słyszeć u nas dwukrotnie w dniach 16 i 22 b. m. pod Dyrekcyą Dra. Vilema Zemanka. Programy są następujące: I koncert. Karłowicz: „Powracające fale", J. Sulc: Scherzo fantastyczne. Vitezslav Novak: „W Tatrach", Smetana: „Szarka", z cyklu „Moja ojczyzna", Dvorzak: Symfonia „Z nowego świata". II koncert: Beethoven: Symfonia II., Brahms: Koncert szkrzypcowy (solista Paweł Kochański), Debussy: Prelud do „Popołudnia Jauna", Wagner: Waldweben z „Zygfryda" i Jazda Walkiryi. Bilety na oba koncerty sprzedaje już kasa Starego Teatru.

Koncert Tow. Muzycznego na dochód Macierzy Szkolnej, który się odbędzie dnia 12 b. m. wzbudził w naszem mieście żywe zainteresowanie. Komitet Pań na zaproszenie p. Henrykowej Szarskiej, prof. Browiczowej i Brzezińskiej postanowił dopomódz sympatycznej myśli Tow. Muzycznego i podjąć się rozsprzedania biletów na ten koncert. Przybyłe panie w myśl tej uchwały większą część biletów rozebrały, celem rozsprzedaży pośród znajomych. Resztę biletów złożono w księgarni Krzyżanowskiego, gdzie można je nabywać, a komitet żywi przekonanie, że ze względu na tak szlachetny cel wszystkie bilety zostaną wysprzedane.

Wieczór słowa i pieśni, który odbędzie się dnia 14 grudnia w sali Towarzystwa lekarskiego zapowiada się świetnie. Komitetowi udało się pozyskać najwybitniejsze siły z pośród działaczy społecznych oraz świata literacko-artystycznego. Poseł dr. Marek wypowie rzecz o położeniu więźniów politycznych w Rosyi. P. J. Jarosz Galicowa, śpiewaczka operowa po ukończeniu studyów w Dreźnie, przebywająca chwilowo w Krakowie, odśpiewa pieśni Brahmsa i Szuberta. Znana, utalentowana powieściopisarka p. Helena Filochowska po powrocie z Włoch i Paryża odczyta w formie nowelety humorystycznej garść wrażeń o tak głośnym obecnie „Tango". Ceniona artystka dramatyczna p. Romana Szpakówna, mile witana na scenie i estradzie, wypowie monolog Kassandry. Pan dr. Leon Schyller Schildenfeld, świetny i subtelny wykonawca prześlicznych pieśni, odśpiewa romansy i ballady francuskie. Zakończy interesujący wieczór znany z dowcipu i trafnych obserwacyi p. dr. Wiktor Peiper, który odczyta swe niesłychanie zajmujące i pełne humoru „Obrazki z kina".

Spodziewać się należy, że publiczność nie omieszka spędzić mile wieczoru o tak bogatym i interesującym programie, i tem samem poprzeć cel tak szlachetny i wzniosły, jakim jest pomoc więźniom politycznym.

Wieczór klasyczny. Dnia 17 grudnia b. r. odbędzie się w teatrze miejskim, urządzany corocznie przez Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatów klasycznego w Krakowie Wieczór klasyczny, w którym odegraną zostanie „Elektra" Sofoklesa. Tragedya ta, jedno z najpiękniejszych arcydzieł literatury dramatycznej greckiej, zaciekawia publiczność z różnych powodów. Pomijając samą rzecz, o której chyba nie potrzeba się rozwodzić, wystarczy wspomnieć, iż tłómaczenia dokonał tak znakomity znawca literatury greckiej, jakim jest prof. Kazimierz Morawski, i że w roli tytułowej wystąpi p. Stanisława Wysocka, artystka teatru Polskiego w Warszawie. Znakomita artystka zjeżdża do Krakowa specyalnie na Wieczór klasyczny, i jako Elektra przypomni się Krakowowi po długiej niebytności. Atrakcyą wieczoru będą chóry żeńskie, wykonane przez uczennice Instytutu gimnastyki rytmicznej systemu Dalcroze'a — któremi kieruje osobiście prof. A. Czerbak. Inscenizacya i reżyserya oparta się na oryginalnych wieczorach przedstawień w Helerau. W Wieczorze przyjęła łaskawy współudział p. Romana Szpak, artystka teatru miejskiego. Przedstawienie „Elektry" zakończy „Epilog" — wiersz prof. K. Morawskiego. Nieliczne pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie zamawiań.

Z kraju.

Ze Strzyżowa piszą nam: Dnia 2 bm. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie rolników, zwołane staraniem p. W. Tenczara, naczelnika gminy Dobrzechów i dra Wł. Hołubowicza, substytuta notaryalnego w Strzyżowie. Licznie zebrani rolnicy z zainteresowaniem wysłuchali rzeczowego referatu o organizacyi zawodowej rolników p. Tabeau, poczem zebranie uchwaliło jednomyślnie zawiązać: Spółkę rolniczo-handlową „Kmieć" w Strzyżowie i przemieniając się w walne zgromadzenie założycielskie tejże Spółki, uchwaliło jej statut i wybrało Radę nadzorczą, w skład której weszli pp.: J. Bober, K. Boczar, poseł Fr. Łyszczarz, Wł. Mijal, dr J. Patryn, J. Skalski, K. Szurlej, ks. A. Tenczar, J. Włodyka, J. Wyżykowski. Prezesem rady został poseł Łyszczarz, wiceprez. dr Patryn, sekr. p. Włodyka; w skład dyrekcyi weszli pp.: dr Wł. Hołubowicz (prezes), W. Tenczar (wiceprezes), M. Koczela, J. Janusz.

Kronika żywiecka.

Wypadek w browarze Arcyksięcia. Dnia 6 b. m. wydarzył się w tutejszym browarze (własność arcyksięcia Karola Stefana) wypadek, który o mało nie pochłonął życia młodego robotnika. Jeden z młodych robotników runął w dół z wysokości dwóch pięter na bruk i doznał złamania obu rąk jak i nóg. Według orzeczenia lekarzy trudno go będzie utrzymać przy życiu. Robotnik ten był zajęty przy windzie. Co było powodem upadku robotnika dotąd nie stwierdzono. Zaznaczyć należy, że jestto nie pierwszy wypadek; przed kilkoma miesiącami zostało 3 robotników równie ciężko pokaleczonych. Powodem tak licznych wypadków jest, zdaje się, brak należytego dozoru.

Odparcie ataku niemieckiego na Dziedzice.

Z Białej piszą nam:

W ubiegły poniedziałek odbyły się w Dziedzicach wybory gminne, które miały znaczenie ogólniejsze, stąd też zainteresowanie nimi było wielkie. Niemcy postanowili Dziedzice zdobyć i robili wszelkie w tym kierunku przygotowania. Tak zaś byli pewni siebie, że naprzód już przepowiadali swe zwycięstwo. Szczególnie światek niemiecki bielsko-bialski żywo przejmował się tą sprawą i stamtąd szło główne hasło i najsilniejszy bodziec do walki.

W Dziedzicach jest trochę Niemców przy kolei, jest też kilku kupców niemieckich. Najwyższe stanowiska kolejowe zajmują jednak Niemcy, którzy stanowisk tych nadużywają do celów politycznych. Teroryzują robotników kolejowych i każą im wedle swej woli głosować przy wszelkich wyborach. Stąd też jedynie mogła powstać u Niemców myśl zawładnięcia gminą, w której znajdują się w tak znikającej mniejszości.

Niemców wsparli nadto w zamachu ich na polskość gminy także Czesi, których w Dziedzicach jest spora liczba na podrzędniejszych stanowiskach kolejowych. Atak został odparty dzięki solidarności ze strony polskiej. Polscy wyborcy we wszystkich kołach stanęli karnie i zwarto w szeregu.

W trzeciem kole przegrali Niemcy haniebnie! Kandydaci polscy otrzymali przeciętnie po 120 głosów, z kandydatów niemieckich jeden otrzymał największą ilość głosów w liczbie 85. Również przepadli Niemcy z kandydatami swymi w kole drugiem. Tylko w pierwszem kole przeszli kandydaci niemieccy, ale koło to i tak było w ich posiadaniu. Polacy w pierwszem kole uzyskali tyle, że utrącili 2 niebezpiecznych hakatystów, Burzyńskiego i Tryskę; dostali się oni tylko do zastępstwa.

Wynik wyborów jest następujący: W III kole wybrani: J. Stryczek (125 gł.), J. Machalica (126 gł.), P. Polok (106 gł.), L. Budniok, były wójt (128); zastępcy J. Hałas, J. Piłocik. Na 263 wyborców głosowało 193. W II kole wybrani: J. Machalica, P. Kieloch, ks. Kasperlik, J. Jurczyk; zastępcy: Wład. Górnikiewicz, nauczyciel, J. Kopeć. Na 19 wyborców głosowało 17. W I kole wybrani: L. Krzysztoforski, D. Schneebaum, A. Gebauer, P. Langsam; zastępcy: J. Burzyński, G. Tryska. Na 12 wyborców głosowało 11.

W II i III kole są wyłącznie Polacy, w I kole Niemcy, przyczem najniebezpieczniejsi hakatyści wybrani zostali tylko na zastępców. Tak więc atak Niemców został zwycięsko odparty. Ludność polska w Dziedzicach musi się jednak zwarto trzymać, aby nie dać się zaskoczyć przy najbliższych wyborach. Wraz z rozwojem przemysłowym rośnie siła Niemców. Pamiętać należy, że spis ludności w roku 1900 wykazał tylko 2'3 proc. Niemców na ogół ludności w Dziedzicach, w 10 zaś lat później procent ten podskoczył już do 11'4.

Nauka stąd: trzymać się razem i solidarnie i wzmacniać się narodowo i gospodarczo!

W pałacu Abdul-Hamida.

(Wspaniałe ogrody. — Brak gustu architektonicznego. — Ogród haremowy. — Nieufność Abdul-Hamida. — Zabezpieczanie się od napadów i piorunów. — Stolarstwo, muzyka i malarstwo. — Ulubione zajęcia sułtana.)

(m) Otoczony murem park Jildis-Kiosku, jest obecnie otwarty dla publiczności. Łatwo też można wyrobić sobie wstęp do pokojów prywatnych Abdul-Hamida. Naokoło pawilonu zbudowanego przez Abdul-Medszida dla jednej z odalisek, kazał Abdul-Hamid założyć wspaniały ogród. Trawniki, wodotryski marmurowe cysterny z tysiącem złotych rybek, a przedewszystkiem widok na minarety i drogę do morza tworzą z Jildis-Kiosku miejscowość godną podziwu i wzbudzającą zainteresowanie szczególnie u przyjezdnych. Wszelkie inne zabudowania są wogóle banalne i bez stylu.

„Zabawnie się przedstawia, mówi pewien pisarz angielski, budynek teatralny połączony z haremem małym drewnianym mostkiem. Jest to niby wielka bombonierka, ozdobiona wewnątrz pąsowym aksamitem. W tym teatrze odbywały się przedstawienia przyjezdnych artystów, czasami przed... jednym tylko widzem. Przedsionek teatralny zdobią marne malowidła malarza Verdis, oraz fotografie włoskiego artysty Stravolo. Ogrody haremowe, do których dawniej oprócz kobiet haremowych i sułtana, nikt nie był dopuszczany, są obecnie przepełnione tłumem mężczyzn i nie przedstawiają dla europejczyka nic ciekawego. Wszędzie się widzi moc gołębi najróżniejszego gatunku; na murach zaś klatki ze śpiewającymi ptakami, sprowadzonymi z różnych części świata. Ma się więc wrażenie że się weszło do ogrodu zoologicznego. Nad brzegami sztucznie przeprowadzonej rzeczółki rosną cieniste drzewa, a wśród nich krążą wspaniałe ptaki Azyi. Opodal wznosi się kiosk zaopatrzony w pewnego rodzaju obserwatoryum: stąd podejrzliwy sułtan śledził zapomocą dużego dalekowidza ulice i koszary swej stolicy. Nie dopuszczał do siebie ani ludu, ani żołnierzy, bo nie ufał nikomu i wszędzie podejrzywał zdradę.

Aby poznać charakter człowieka trzeba widzieć jego mieszkanie i przedmioty, jakimi się otaczał. Gdy się zwiedza rezydencyę byłego sułtana, spotyka się co krok coś takiego, co podkreśla główne rysy charakteru Abdul-Hamida. Jego namiętność do złota i drogich kamieni przypominają specyalne szafy do przechowywania drogocenności, dziś puste... Dwa pancerze, kule, krzesło z poręczami, biurko i stołek, wszystko to na szklanych podstawach, wskazują, że Abdul-Hamid wpadał na najróżniejsze pomysły, aby się zabezpieczyć na zewnątrz przed napadem anarchistów, a w domu przed piorunami. Wszystkie pokoje sypialne, a było ich dużo, urządzone są jednakowo, trudno je wogóle rozróżnić.

Uczynił to Abdul-Hamid w tym celu, aby zmylić zabójców, których wciąż się obawiał i dlatego dwie noce z rzędu nie spał nigdy w tym samym pokoju. Prócz tego aby się bronić w razie napadu miał wszędzie w pobliżu rewolwery.

W pałacu Abdul-Hamida znajduje się też warsztat stolarski. Nie znać jednak na nim, aby był często w użytku. Podobno też w czasie swego panowania Abdul-Hamid interesował się bardzo muzyką i malarstwem. Słuchał chętnie tego co mu grały córki, a gdy mu się muzyka sprzykrzyła, brał w ręce pendzle, aby coś namalować. Zwiedzający pałac mogą oglądać obrazy byłego sułtana. Jeden z nich przedstawia okręt przepełniony mahometańskimi kapłanami. Każda z tych postaci jest podobno karykaturą któregoś z przywódców rewolucyi. Grupa sytem, może cokolwiek za tęgich, stoi na brzegu i nęci ku sobie rewolucyonistów, wskazując im przygotowany już napój miłosny. Na biurku zdetronizowanego sułtana stoi oprawny w złote ramki portret... Wilhelma II i jego rodziny...

Nadesłane.

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We środę dnia 10 grudnia 1913 r.

NOWOŚĆ! Po raz 3: NOWOŚĆ!

Wycieczka do Raju.
(L'ESCAPADE)

Krotochwila w 3 aktach Jerzego Berra, przekład E. Sliwińskiej.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

REPERTUAR:

Sroda:
„Wycieczka do raju" (l'Escapade), komedya w 3 aktach Jerzego Berra.

Czwartek:
„Pani prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Piątek:
„Don Juan", dramat w 3 aktach T. Rittnera

Sobota:
„W jaskini lwa", komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i Pawła Bilhaud, tłóm. Jarosław Pieniążek.

Niedziela po południu:
„Książę Józef", wspomnienie dramat. w 3 odsłonach Michaliny Mossoczowej.
„Kazanie Skargi" na tle obrazu J. Matejki.

Niedziela wieczorem:
„W jaskini lwa", komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i Pawła Bilhaud, tłóm. Jarosław Pieniążek.

Poniedziałek:
„Pani prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Tanie pierze i puch

1 klg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K 4·—, I-a miękk. jak puch K 6·—, najlepszego I-a K 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K 6·— i 7·—, biały I-a K. 10·— Puch z piersi K 12·— od 5 klg. począwszy franko.

GOTOWA POSCIEL

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking). 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około cm. dług., 60 cm. szer. dostatecznie napełniona nowem, szarem, puszystem i trwałem pierzem K 16·—, połpuchem K· 20·—, puchem K 24·— Pojedyncze pierzyny K 10·—, 12·, 14·—, 16·—, Pojedyncze poduszki K 3·50 i 4·—. Pierzyny wielk. 200X140 K 13·—, 15·—, 18·— i 20·—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K 4·50, 5·- i 5·50. Piernaty z najlepszej dymki 130X116 cm. K 13·- i 15·- przesyła od K. 10 franko za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotowki.

Max Berger, Deschenitz Nr. 245|4 Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

---

[591] **Cud techniki pieczątkarskiej!**

Familijna maszyna do pisania „FAMOS"
Patent państwa niem. Nr. 230,875.

Maszyna zawiera 84 dużych i małych liter, cyfr i znaków pisarskich i pisze pięknem, jednostajnem pismem maszynowem, zupełnie tak samo, jak duża maszyna do pisania. Nakładanie papieru na walec, który za pociśnięciem automatycznie się obraca, jest bardzo proste i pojedyncze. Nauczanie jest zbyteczne. Cena wraz z przep. użycia **K. 5,50.** Sprzedaż za pobran. u firmy

J. R. RABINOWICZ Wien VII., Lindengasse 2. B. I.

K 3·90 z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem

kosztuje mój prawdziwy amerykański, niemagnetyczny patentowany zegarek anker remontoir system **Roskopf** Nr. 99 z okrągłem lub owalnym koluszkiem, z plombą, w dobrej niklowej kopercie z wskazówką sekundową, patentową emaliowaną tarczą, dokładnie zrepasowany i wyregulowany z 3 letnią pisemną poręką tylko **Kor. 3·90.** Nr. 99¼ ten sam zegarek z niklowym łańcuszkiem, wisiorkiem i skórkowem puzderkiem w czarno oksydowanej stalowej kopercie **K 4·50. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskuteczni za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów J A N K O N R A D c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 5068 (Czechy).**

Główny katalog z 4000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie. [819

Lekcyj śpiewu solowego udziela

Stanisław Bursa

artysta-śpiewak, kierownik koncesyonowej szkoły śpiewu

ul. Kremerowska 6, II. p. Tel. nr. 257.

Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popołudniu.

Klasę gry fortepianowej prowadzi
P. KAROLINA WIMMEROWA, uczennica Mikulego.

Wysyłam codziennie

franko za zaliczką wraz z opakowaniem 5 klg. paczki świeżego mięsa najlepszej jaści: Wołowe 6 kor., wieprzowe kor. 7·40; wieprzowe wędzone kor. 8·50; szynki marynowane i wędzone oraz kiełbasa krajana czysto wieprzowe kor 11· ; siekana kor. 9·50; słonina wędzona i wędzonka kor. 10·—; gęsi tłuste kor. 7·—. [1055

Jan Zaczyński
ost. p. Tymowa.
Gal. Zachodnia.

Zamiast K 12·— tylko K 5·—.

20 000 par trzewików do sznurowania z całkiem dobrej skóry i kołkowaną podeszwą, które przeznaczone były na Bałkan, pozostały w kraju z powodu wojny. Zapas ten muszę wkrótce zbyć, i dlatego sprzedaję poniżej kosztów wyrobu **tylko kor. 5 za parę.** Dla pań i panów w każdej wielkości. Wysyła za zaliczką Dom eksportowy

A. WEISS,
Wiedeń XIII. Amaisgasse 13/63

Biblioteka.

Skarbiec powieści

przynosi bezwzględnie ciekawe i dobre powieści, romanse, nowele i humoreski. Każdy tom w objętości 96 stron, w ozdobnej okładce, kosztuje tylko **30 halerzy.**

Dotychczas wyszły następujące tomiki:

1) **Andzia**, oryg. powieść współczesna L. Libawskiego.
2) **Miłość śpiewaka**, współczesna powieść z życia artystów, napisał L. Wyrwicz.
3) **Baronówna**, pow. przez Idę John, spolszczył Jan Rawski.
4) **Kobieta z kociemi oczyma**, powieść, napisał L. Komarowski.
5) **Na hrabiowskim zamku**, powieść współczesna przez H. Seifarta, spolszczył A. Zarliński.
6) **Narzeczona lotnika**, powieść na tle współczesnych stosunków, z francuskiego przełożył F. Miron.
7) **Niedola Znajdy**, pow. współczesna, napisał J. Wilimski.
8) **Człowiek niewidzialny**, powieść z roku 2112, napisał Z. O.
9) **Tajemnicza kabalarka** powieść z życia, napisał M. Rausi.
10) **Czarny pugilares**, powieść z życia napisał M. Rausi.
11) **Zaginiony Klejnot**, oryginalny romans, napisała Katarzyna Wieczorek.
12) **W sidłach szatana**, oryginalny romans, napisał M. Rausi.
13) **Kwieciarka**, oryginalny romans.
14) **W pętach milczenia**, powieść W. Waleckiego.
15) **Intrygancka macocha**, powieść współczesna z angielskiego.

Skarbiec powieści można otrzymać w każdej księgarni jakoteż w Księgarniach kolejowych lub też wprost z Wydawnictwa „SENZACYA", Kraków, Zielona 7/n. za poprzedniem nadesłaniem po 30 hal. za każdy tomik.

Chorym na piersi

(gruźlicę), na koklusz i astmę donoszę bezpłatnie, w jaki sposób zostałam wyleczoną z tej ciężkiej choroby. Ofrankowaną kopertę z adresem, należy załączyć. Pani Kryzek, Vršowice, ul. Borowanka, k. Prągi (Czechy) [988

Kasa chorych
w Okocimie

poszukuje od 1-go stycznia małżeństwa o ile możności bezdzietnego, do pielęgnowania chorych w szpitaliku. Mężczyzna musi być obznajomiony z dozorem i pielęgnowaniem chorych. Kobieta zaś w prowadzeniu kuchni dla chorych. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia, przyjmuje: **Zarząd Kasy Chorych w Okocimie.**

Nieeksplodujący

Ogień czerwony
bezdymny

oraz Światło księżycowe

do oświetlania: szopki, żywych obrazów, podczas tańców, na balach itp., najtańsze, bo najlepsze, jedynie z labor.

M. Mądrzykowskiego
Kraków, 10, Przegorzały.

Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Każda pani

znajdzie u mnie dobrze płatny zarobek za ręczne roboty. Rozdaję roboty do domów w różnych miejscowościach. Prospekty z gotowym wzorem wysyła Emma Beck, Wiedeń XX. Mathildengasse 1.

Za 6 koron!

beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy
wysyła za zaliczką
Fabryczny skład serów

Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/16.

Cenniki różnych serów na żądanie.

Naftę najlepszą

bezwodną, niezapalną, cesarską i salonową, czyściuchną z własnych rafineryi **hr. Skrzyńskiego w Libuszy** poleca [1052

Marya Biedroń
Kraków, Zwierzyniecka 22

Cena targowa.
Rozwóz nafty gratis.

Przeciw hemoroidom i obstrukcyi

niema skuteczniejszego środka nad mleko kwaśne według prof. Miecznikowa, zwane fermentem, mlekiem zdrowia lub laktolem. Nadto zapobiega laktol różnym chorobom, powstającym na tle niedomagań żołądka i kiszek, np. chroniczne bóle głowy, bicie serca, kwasy żołądkowe, słaba kiszka, anemia etc. W abonamencie ceny zniżone.

„LAKTOL"
ul. Karmelicka l. 15.

Obiady

po bardzo przystępnych cenach (na maśle) wydaje kuchnia domowa. J. Bochnakowa, Kraków, Garncarska 9., II. p. obok lecznicy.

Dla Panów i Pań
złoty łańcuszek na raty

ważący 60 gr, za kor. 140, miesięcznie po kor 4. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 koron. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem: [13

R. LECHNER,
Lundenburg Nr. 663.

Już
wyszedł z druku bogato ilustrowany

Wesoły kalendarz
po tytułem

„FIGIELKI"
na rok

1914.

„Wesoły Kalendarz" zawiera nadzwyczaj dobrową treść humorystyczną, mianowicie: — Jak Abraham Prochownik był królem. — Przygody leśniczego Błagi. — Kanty Wytrych na rozdrożu. — Ciężka przygoda Icyka Szrapnela. — Noworoczne życzenia andrusa, dryndziarza i stróżki. — Wiersze — Bajki — Anegdoty — Ilustracye. — „Wesoły Kalendarz" w ozdobnej okładce kosztuje tylko

20 halerzy.

Wszędzia do nabycia lub też za nadesłaniem 25 hal. w markach pocztowych wysyła wprost Wydawnic. „SENZACYA" Kraków, Zielona 7/I.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Urzędnicy kolejowi i skarbowi,
żandarmi, rolnicy itd.

Można otrzymać tylko u mojej firmy

kupują z powodu nader pewnego chodu tylko moje rejestrow. niklowe **„Adler-Roskopf"** patentowane zegarki remontoir z kotwicą Nr. 4090 z werkiem ujętym w kamienie, pozłacanym, wyśmienicie uregulowanym **K. 7·—.** Nr 4091. Tensam zegarek z wskazówką sekundową **K. 8·—. Do każdego zegarka 3. letnia pisemna gwarancya! Niema ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.** [820

Wysyłkę za pobraniem uskutecznia znana ze swej solidności firma światowa, **pierwsza fabryka zegarków**

HANNS KONRAD,
c. i k. nadworny dostawca w BRÜX Nr. 5069 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 4000 rycinami na żądanie wysyłam za darmo i opłatnie.

!PALĄCZE!
tytoniu i cygar!

Przez użycie papierosów mentolowych, sztuka kor. 1·—, lub cygar, sztuka kor. 1·50, odzwyczajać się można od nałogu palenia. — Ziółka Mörathon 1 p. 20 h. nadające tytoniowi nader przyjemny zapach i osłabiają działanie nikotyny. Do nabycia u firmy

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Przewodnik dla krawców

męskich i damskich z wielu ilustracyami. Jedyne i niezbędne dzieło w języku polskim dla P. T. krawców; kosztuje z przesyłką kor. 2,60 h. Adres na zamówienia: **Wojciech Samarzewski**, mistrz krawiecki, **Königshütte O S.** Prospekt do nauki kroju i cennik form darmo. — Uczę kroju listownie.

Wiele uznań! Wiele uznań!

Nakładem Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
pl. Maryacki 9, telefon 1308 wyszło prześliczne dziełko O. Clarke, Tow. Jez. pod t.

Adwent

Krótkie medytacye na każdy dzień, przekład z włoskiego. Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. Za nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych nastąpi przesyłka frco. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 367

WYBORNY MIOD
deserowy, kuracyjny raratas 5 kg. k. 8·80. Miód pytoka 5 kg. k. 8·20. Miód stołowy do picia 4 l, litr. blaszanka kor. 7·—. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka kor. 12·— wysyła za zaliczką
J. M. Farba, Podhajce 34

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22.
Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.
Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

Korespondencya prywatna.

Słowo 6 halerzy. — Ogłoszenie minimum 60 halerzy. Należytość za ogłoszenie można przesyłać w znaczkach pocztowych do Administracyi.

Rodowita Polka
blondyna, zdrowa, łagodna, przyjemna, do lat 34 mająca, z językami francuskim i angielskim, przynajmniej z pierwszym, którąby przystąpiła do bardzo rentownego, a jedynego, wynalazku na świecie, żadnych wkładów, a w końcu może zostać spadkobierczynią tegoż. Wdowy kolejowe mają pierwszeństwo. **A. J. 184, poste-restante, Kraków 1.** [1056

„Szczery Przyjaciel“!
Wydana pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie po odebraniu 1 korony **Dr J. KAJDACSY** lekarz specyalista. — **Budapest VIII.** Józsefkörut 2. [934

Do interesu

ceramiczno-kaflarskiego, bardzo rentownego i dobrze rozwiniet., poszukuje się **wspólnika z kapitałem 4·000 kor.**, celem rozszerzenia interesu. Fachowcy mają pierwszeństwo. — Bliższa wiadomość u właściciela realności i fabryki pod N-rem 606, ul. Tatrzańska w Wadowicach

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.
Kraków, Długa l. 5.
Telefon 2518.

Bardzo tanio

kupuje się

prawdziwe petersburskie kalosze

Tel. 2347. u firmy **Tel. 2347.**

Alfred Fränkel, Kraków, Rynek główny 14.

Męskie wycięte para kor. 6·60. Męskie z klapami (Slipery) para kor. 6·90. Damskie wycięte (także do klockowych obcasów) para kor. 4·70. **Śniegowce** męskie, damskie i dziecinne po bajecznie tanich cenach. — Wszelkie fasony i gatunki są w wielkich ilościach na składzie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką.

NOWO OTWARTY
Salon Fryzyerski
dla Pań i Panów

urządzony według nowoczesnych wymogów. „L'avoire“ do mycia głowy z zimną i ciepłą wodą, suszenie aparatem elektrycznym [1051

Bronisława Maciejewskiego

kilkoletniego współpracownika firmy St. Wiskida,

Kraków, Plac Maryacki l. 3.

Posiada również perfumerye zagraniczne oraz przybory toaletowe w wielkim wyborze.

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Świetlica kwietna „Żywia“
Zygmunta Soswińskiego

Kraków, Karmelicka, l. 9.

Rośliny doniczkowe, palmy, araukarye itp. Kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jakoto: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. Wielki wybór waz stylowych. [1049

Zlecenia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Skład futer i pracownia kuśnierska
Stanisława Bieleckiego
w Krakowie, ul. Poselska l. 15.

Przyjmuje zamówienia na żakiety perskie, sealskinowe, astrachanowe, źrebcowe oraz futra męskie i damskie świtki, czapki i Galanterya według najnowszych fasonów angielskich i francuskich. [1019
Przeróbki i reperacye wykonuje punktualnie na czas oznaczony po cenach umiarkowan
Przyjmuje futra do przech. na lato.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przysło wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara“

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Dział ogłoszeń w „Nowinach“
prowadzony jest we własnym zarządzie
Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.

LECZNICA DR. KUPCZYKA
KRAKOW, SZUJSKIEGO L. 11.
Wodolecznictwo, kąpiele gazowe, elektryczne itd., choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi. [1000

KTO
chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko
KREM PERŁOWY
JANA IHNATOWICZA
SUKIENNICE 20. [1050
Tuba kremu perłowego 50 h.

Kolendy na Boże Narodzenie
po 2 kor. 50 hal.:

1·15809 pn. „W żłobie leży“, „Przybieżeli do Betlejem“.
1·15811 pn. „Anioł pasterzom mówił“, „Lulajże Jezuniu“, śpiewa Kaj. Kopczyński w Poznaniu.
1·79569 „Lulajże Jezuniu“, kwartet, wyk. art. op. w Warszawie. „Bóg się rodzi“, kwartet, wyk. prof. Szrzyński i art. op. w Warszawie.
1·79613 „Wśród nocnej ciszy“, „Bóg się rodzi“, wykon. kwartety kościelne.
1·79665 „Anioł pasterzom“, „W dzień Narodzenia“, wyk. W. Grabczewski i Ostrowski, Warszawa.
274. „Niepojęte dary dla nas daje“.
275. „Bóg zawitał“.
276. „W żłobie leży“, „Gdy się Chrystus rodzi“.
277. „Gwiazdka“, „Hej bracia czy wy śpicie“.

Do nabycia w składzie gramofonów.

Leopold Huttrer, Kraków, Długa 11.

1044]. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Z nowoczesnemi wygodami
HOTEL „CITY“
KRAKOW, UL. SW. GERTRUDY 28.
Pokoje od **3 koron** za dobę.

Co należy czynić aby krowy dużo mleka dały?



Należy przeczytać sobie dziełko, pod tytułem:

MLEKO

które zawiera niezbędne rady dla każdego gospodarza. Cena egzempl. tylko 80 hal. już z przesyłką poczt. Zamówienia wraz z należytością, (także w markach pocztowych) pod adresem:
Redakcya „PRAWDY“ Kraków.

PLAC POWYSTAWOWY LWOW, PAŁAC SZTUKI
WYSTAWA ROKU 1863)
(pamiątki i dzieła sztuki
14 SAL. 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD G. 9 RANO DO 6 WIECZOR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie płacą tylko po 20 hal. W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHOD PRZEZNACZONY NA FUND. WETERANOW R. 1863.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ znana najlepsza dotychczas marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K. 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła niezauważnie, bez podawania firmy i zawartości, dyskr. za zaliczką, albo popr. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju
J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [135
Ilustr. cennik polski z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.